

Sygn. akt I ACa 420/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 października 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Piotr Wójtowicz (spr.)
Sędziowie :	SA Joanna Naczyńska SO del. Joanna Głogowska
Protokolant :	Agnieszka Szymocha

po rozpoznaniu w dniu 20 września 2016 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) w A.

przeciwko A. Ś.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 2 grudnia 2015 r., sygn. akt I C 747/14,

1) oddala apelację;

2) zasądza od powódki na rzecz pozwanego 7 217 (siedem tysięcy dwieście siedemnaście) złotych z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO del. Joanna Głogowska	SSA Piotr Wójtowicz	SSA Joanna Naczyńska
---------------------------	---------------------	----------------------

Sygn. akt I ACa 420/16

UZASADNIENIE

Powodowa Spółka wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego 80000,-zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 czerwca 2006 r. i z kosztami postępowania z tym uzasadnieniem, że poniosła ona na skutek nienależytego wykonania

przezeń obowiązków syndyka masy upadłości (...)spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. szkodę w wysokości 270943,65 zł, naprawienia której dochodzi obecnie tylko w części.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i, niezależnie od zaprzeczenia istnienia po stronie powoda przeciwko niemu roszczenia, podniósł zarzut roszczenia tego przedawnienia.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy oddalił powództwo oraz orzekł o kosztach i przytoczył następujące motywy swego rozstrzygnięcia:

W dniu 16 marca 2004 r. Sąd Rejonowy w K.ogłosił upadłość (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, wyznaczając równocześnie na syndyka masy upadłościowej A. Ś..

Powodowa Spółka jest reprezentowana jednoosobowo przez prezesa R. K. od 29 września 1995 roku, a od 31 sierpnia 1992 r. do lutego 2005 r. reprezentowana była przez prokurenta D. T.. Dnia 14 listopada 2005 r. Sąd Okręgowy w Katowicach wydał w stosunku do R. K. europejski nakaz aresztowania.

Pismem z dnia 9 czerwca 2004 r. powódka zgłosiła w postępowaniu upadłościowym swą względem upadłej wierzytelność w wysokości 309362,30 euro. W postępowaniu tym, na rozprawie w dniu 28 grudnia 2005 r., określone zostały warunki ugody co do uznania wierzytelności spółki (...).

W dniu 21 marca 2006 r. między syndykiem a spółką (...) zawarta została umowa sprzedaży nieruchomości upadłej, dla których Sąd Rejonowy wK. prowadzi księgi wieczyste (...), a w dniu 21 marca 2006 r. pozwany przedłożył sędziemu komisarzowi ostateczny plan podziału sumy uzyskanej ze sprzedaży tych nieruchomości.

W dniu 11 kwietnia 2006 r. ukazało się w (...) obwieszczenie sędziego komisarza, informujące o tym, że został sporządzony ostateczny plan podziału funduszu masy upadłości, w dniu 10 maja 2006 r. zaś obwieszczenie to zostało zamieszczone w Monitorze Sądowym i Gospodarczym, z informacją o możliwości przeglądania planu oraz o terminie do wniesienia zarzutów.

Pismem z dnia 31 maja 2006 roku pozwany jako syndyk przedłożył sędziemu komisarzowi rozliczenie środków pieniężnych znajdujących się na koncie masy upadłości, a 8 czerwca 2006 r. Sąd Rejonowy zatwierdził ostateczny plan podziału.

Pismem z dnia 3 sierpnia 2006 r. działający dotychczas w postępowaniu upadłościowym w imieniu powodowej Spółki jej pełnomocnik A. L. pełnomocnictwo wypowiedział.

W dniu 8 sierpnia 2006 r. w (...) zamieszczono obwieszczenie informujące o ostatecznym planie podziału, w dniu 16 sierpnia 2006 r. obwieszczenie to ukazało się w Monitorze Sądowym i Gospodarczym; wywieszono je również na sądowej tablicy ogłoszeń od 21 lipca do 22 sierpnia 2006 r. Dnia 15 września 2006 r. Sąd Rejonowy w K. wydał postanowienie zatwierdzające plan podziału.

Pismem z dnia 14 września 2006 r.M. K.złożył wniosek o wypłacenie z masy upadłości sum należnych powódce jemu, w związku z zaspokojeniem jej roszczenia z tytułu pożyczki udzielonej (...). W odpowiedzi na ten wniosek powódka w dniu 29 września 2006 r. wniosła o sporządzenie odpisu wniosku M. K..

W dniu 3 listopada 2006 r. powódka złożyła wniosek o wypłatę jej należności zgodnie z planem podziału i w dniu 16 listopada 2006 r. otrzymała 1189029,85 zł.

W dniu 1 grudnia 2006 r. S. K. w imieniu R. K. wniósł o przesłanie ostatecznego planu podziału funduszy masy upadłości.

Pismem z dnia 16 lutego 2007 r. R. K. zwrócił się do pozwanego jako syndyka o wydanie mu odpisów z akt w celu weryfikacji przyznanych Spółce kwot.

W dniu 28 lutego 2007 r. Sąd Rejonowy w K. stwierdził ukończenie postępowania upadłościowego. W dniu 2 marca 2007 r. powódka odnośnie do zakończenia postępowania upadłościowego złożyła sprzeciw.

W dniu 3 kwietnia 2007 r. prezes zarządu powódki R. K. ustanowił pełnomocnika do doręczeń na terenie Polski w osobie J. L..

Pismem z dnia 28 czerwca 2007 r. powódka wniosła o kontynuowanie postępowania upadłościowego oraz o zwrot niesłusznie wypłaconych kwot.

Postanowieniem z dnia 27 sierpnia 2007 r. Sąd Okręgowy w Katowicach oddalił zażalenie powódki na ukończenie postępowania upadłościowego. Odpis postanowienia został w dniu 11 września 2007 r. doręczony J. L..

W dniu 23 października 2007 r. ukazało się w (...) obwieszczenie o zakończeniu postępowania upadłościowego, a w dniu 9 listopada 2007 r. opublikowano je także w Monitorze Sądowym i Gospodarczym.

Dnia 19 października 2007 r. (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością wykreślona została z Krajowego Rejestru Sądowego.

Wnioski dowodowe powódki inne od tych, na podstawie których poczyniono ustalenia podległy, jako nie mające znaczenia dla rozpoznania sprawy, oddaleniu.

Zeznania R. K. nie były wiarygodne z uwagi na ich lakoniczność i ogólnikowość oraz niekompatybilność z pozostałym materiałem dowodowym; stanowią one subiektywną wersję zdarzeń, przedstawioną w oderwaniu od realiów postępowania upadłościowego i pozostającą w sprzeczności z zasadami reprezentacji osób prawnych w obrocie prawnym.

Zgodnie z art. 160§3 Prawa upadłościowego i naprawczego syndyk odpowiada za szkodę wyrządzoną na skutek nienależytego wykonywania obowiązków. Jest to odpowiedzialność odszkodowawcza, regulowana przepisami o czynach niedozwolonych (art. 415 k.c.), oparta na zasadzie winy. Przesłankami jej są: szkoda, zawinione nienależyte wykonanie przez syndyka obowiązków wynikających z przepisów prawa upadłościowego lub wymaganych celem tego postępowania oraz adekwatny związek przyczynowy pomiędzy szkodą a nienależytym wykonaniem obowiązków.

W myśl art. 442¹(§1) k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, termin ten nie może być jednak dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Przedawnienie roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym podlega ogólnym, ustanowionym w art. 117 i n. k.c. regułom przedawnienia, dotyczącymi terminów przedawnienia i ich biegu.

Dla rozpoczęcia biegu terminu a tempore scientiae nie jest konieczne, aby poszkodowany, który dowiedział się o szkodzie, znał już rozmiar szkody, nie jest też konieczne, aby dowiedział się równocześnie o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia; jeśli o dłużniku dowie się później niż o szkodzie, termin przedawnienia rozpoczyna bieg w tej późniejszej dacie. Ustalenie wiedzy poszkodowanego o szkodzie nie stanowi rekonstrukcji rzeczywistego stanu świadomości poszkodowanego, lecz przypisanie mu świadomości wystąpienia szkody, opartej na sprawdzalnych obiektywnie okolicznościach. Należy zaznaczyć, że ustawodawca ma tu na myśli dowiedzenie się o faktach, nie zaś o przepisach prawa, nie ma więc znaczenia moment, w którym poszkodowany uświadomił sobie, że dana osoba odpowiada według prawa, jeśli wcześniej wiedział o jej uwikłaniu w zdarzenie wyrządzające szkodę.

Powódka jest n. (oczywisty błąd, winno być:a.) spółką, będącą odpowiednikiem polskiej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i jako osoba prawna działa poprzez swoje organy. Organ taki nie jest jedynie reprezentantem osoby prawnej, wykonuje on również działania o charakterze czynności faktycznych. Działanie organu uznaje się za działanie osoby prawnej, a jego zaniechanie – za zaniechanie osoby prawnej. Poza możliwością występowania za

pośrednictwem organów osoba prawna może być zastępowana przez pełnomocników lub przedstawicieli ustawowych, a w przypadku przedsiębiorców – przez prokurenta.

Powodową Spółkę w trakcie postępowania upadłościowego reprezentował samodzielnie prezes R. K., a do 3 sierpnia 2006 r., w jej imieniu działał również pełnomocnik A. L.; w toku postępowania upadłościowego udzielone przez Spółkę pełnomocnictwo złożył także A. M.. Nie można zatem podzielić tezy powódki, że nie wiedziała o planie podziału z uwagi na to, że prezes jej zarządu miał skutek wydania wobec niego nakazu aresztowania ograniczoną możliwość działania. Spółka miała wszak pełnomocnika, który miał możliwość zapoznania się z treścią obwieszczeń oraz uprawnienie do przeglądania akt sprawy, w tym planu podziału i który był upoważniony do podejmowania w jej imieniu czynności; mógł on zatem wnosić środki zaskarżenia od wszelkich podejmowanych w ramach postępowania upadłościowego czynności, w tym złożyć zarzuty co do treści planu podziału. Problemy prawne R. K. jako osoby fizycznej pozostają bez znaczenia dla działalności powodowej Spółki, w interesie której było zadbanie w perspektywie postępowania upadłościowego jej dłużniczki o właściwą reprezentację.

Niezależnie od tego nie sposób przyjąć, że przed datą wydania listu żelaznego, to jest przed 14 listopada 2005 r., R. K. nie miał możliwości podejmowania żadnych działań w postępowaniu upadłościowym, z akt tego postępowania wynika bowiem, że brał on w nim aktywny udział, o czym świadczą kierowane do Sądu pisma dotyczące roszczenia M. K. i sprzeciwu w odniesieniu do postanawiania o zakończeniu postępowania upadłościowego.

Powód wiązał powstanie szkody majątkowej z działaniem syndyka polegającym na wypłacie wierzytelności zabezpieczonych hipotecznie. Termin przedawnienia roszczenia liczyć należy od momentu dowiedzenia się o tym przez powoda. Wysokość kwot wypłacanych poszczególnym wierzycielom została określona w planie podziału, który został ogłoszony. W tym czasie powódka była reprezentowana tak przez prezesa zarządu, jak i przez pełnomocnika; sam R. K. przyznał w piśmie procesowym z 18 grudnia 2014 r., że dysponował wówczas uzyskaną na podstawie planu podziału z maja 2006 r. wiedzą o zaspokojeniu wierzytelności w 80%. Ostateczny plan podziału, opierający się na kwotach uzyskanych ze sprzedaży nieruchomości upadłej, został ogłoszony w obwieszczeniu, które ukazało się dnia 8 sierpnia 2006 r. w (...) i dnia 16 sierpnia 2006 r. w Monitorze Sądowym i Gospodarczym, a nadto wywieszane było na sądowej tablicy ogłoszeń od 21 lipca do 22 sierpnia 2006 r. O zdarzeniu, z którego powódka wywodzi swoje żądanie, powódka mogła się zatem dowiedzieć najpóźniej w sierpniu 2006 roku. W związku z tym, że jest ona podmiotem profesjonalnym, należy przyjąć, że posiadała wiedzę o funkcji syndyka w postępowaniu upadłościowym, w chwili powstania zdarzenia wywołującego ewentualną szkodę zatem osoba odpowiedzialna za to była jej znana.

Określone w art. 442¹ k.c. terminy mają charakter bezwzględnie wiążący i nie mogą być zmieniane drogą czynności prawnej. Uznać zatem należało, że roszczenie powódki uległo przedawnieniu, to zaś prowadzić musiało do oddalenia powództwa, bez badania przesłanek ewentualnej odpowiedzialności deliktowej pozwanego.

W apelacji od opisanego wyroku powódka zarzuciła obrazę art. 328§2 k.p.c., art. 227 k.p.c., art. 233§1 k.p.c. i art. 316§1 k.p.c., a także wadliwość ustalenia, że A. L. wypowiedział jej pełnomocnictwo w dniu 3 sierpnia 2006 r., i obrazę art. 442¹§1 k.c. W oparciu o te zarzuty wniosła o zmianę wyroku przez uwzględnienie jej powództwa w całości oraz o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego.

Pozwany wniosł o oddalenie apelacji i zasądzenie na jego rzecz od powódki kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, choć niektórym spośród podniesionych w niej zarzutów nie sposób odmówić zasadności.

W pierwszym rzędzie stwierdzić wypadnie, że uchybienie wskazanym normie art. 328§2 k.p.c. wymogom, jakim winny odpowiadać motywy wyroku, nie może, co do zasady, mieć wpływu na jego z treść z tej prostej przyczyny, że motywy te sporządzane są już po jego zapadnięciu. W konsekwencji zarzut obrazę tego przepisu skutecznie może być podniesiony jedynie wtedy, gdy uchybienia są tego rodzaju, że czynią zaskarżony wyrok nie poddającym się kontroli instancyjnej,

to bowiem prowadzić musi do wniosku, że nie została rozpoznana istota sprawy. Te uwagi natury ogólnej nie mają jednak w sprawie niniejszej racji bytu, uzasadnienie wyroku odpowiada bowiem wymogom formalnym, a o zaistnieniu jakichś w tym zakresie uchybień nie może świadczyć samo subiektywne przekonanie o tym strony skarżącej.

Wbrew wywodom apelacji uwzględnił Sąd w ramach ustaleń (s. 5 uzasadnienia) wskazywane jako pominięte pismo z 1 grudnia 2006 r., pismo z 2 marca 2007 r. i pismo z 28 czerwca 2008 r. Nie zaniechał też Sąd analizy zeznań strony powodowej ani nie pominął tego, że wobec prezesa jej zarządu w dniu 18 maja 2005 r. zastosowano tymczasowy areszt i że 11 kwietnia 2011 r. uzyskał on list żelazny. To, że wymienionym w apelacji pismom nie nadał takiego znaczenia, jakiego pragnęłyby skarżąca, że znaczenia takiego nie nadał też prawnokarnej sytuacji R. K. i że nie podziela ona oceny dowodu z zeznania R. K., nie może stanowić podstawy do kwestionowania pod względem formalnym uzasadnienia wyroku. Przesłanką tego nie jest też rzekome pominięcie (w istocie oddalenie wniosku o dopuszczenie takiego dowodu) oświadczenia z 18 lipca 2007 r. które zresztą częściowo, w zakresie wypowiedzenia pełnomocnictwa, stanowiło podstawę ustaleń.

Słusznie skarżąca wskazuje na wadliwość ustalenia daty, w jakiej ówczesny jej pełnomocnik, A. L., wypowiedział jej pełnomocnictwo, do zdarzenia tego doszło bowiem istotnie nie 3 sierpnia 2006 r., a nieco wcześniej, bo 18 lipca 2006 r. Owo wadliwe ustalenie, spowodowane ewidentnie tym, że datą 3 sierpnia 2006 r. opatrzone zostało pismo do prowadzącego postępowanie upadłościowe sądu, zawierające informację o wypowiedzeniu pełnomocnictwa (k. 1520 akt X GU 20/04), pozostaje jednak dla całokształtu ustaleń i dla rozstrzygnięcia całkowicie obojętne.

Częściowo (bo nie w odniesieniu do wszystkich szczegółowo przywołanych dowodów) zasadny zarzut obrazy art. 316§1 k.p.c. przez poczynienie ustaleń na podstawie dowodów, wnioski o dopuszczenie i przeprowadzenie których zostały oddalone lub które nie zostały przeprowadzone, stracił na aktualności w związku ze złożonym do protokołu rozprawy apelacyjnej oświadczenia pełnomocnika powódki, że nie kwestionuje merytorycznej zawartości przywołanych w uzasadnieniu wyroku dokumentów mimo nieprzeprowadzenia z nich dowodu; takie jego stanowisko pozwala na uznanie stwierdzonych tymi dokumentami okoliczności za niesporne.

Bezzasadnie skarżąca zarzuca obrazę art. 233§1 k.p.c., który normuje sposób oceny dowodów pod kątem ich wiarygodności lub mocy. Z uzasadnienia apelacji wynika, że zarzut ten odnosi się jedynie do oceny dowodu z zeznania słuchanego za stroną powodową prezesa jej zarządu, R. K., nie zostały jednak przytoczone przez nią żadne argumenty, które ocenę tę mogłyby podważyć. Ograniczyła się w tej kwestii skarżąca do stwierdzenia, że ocena ta jest ogólnikowa, z czym nie sposób się zgodzić. Trafnie w tym zakresie w szczególności Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że zeznający R. K. przedstawił swoją subiektywną wersję wydarzeń, nie przystającą do reszty materiału dowodowego; ocenie takiej trudno w okolicznościach niniejszej sprawy zarzucić sprzeczność z logiką lub doświadczeniem życiowym.

Obrazy art. 227 k.p.c. skarżąca upatruje w oddaleniu zgłoszonych przez nią wniosków dowodowych, szczegółowo wymienionych w apelacji. Dowody te, z wyjątkiem dwóch (o czym będzie dalej), zmierzały do wykazania istnienia dochodzonego roszczenia tak co do zasady, jak i co do wysokości. Oddalenie wniosków o ich dopuszczenie i przeprowadzenie mogłoby stanowić zatem mające wpływ na treść wyroku uchybienie proceduralne jedynie w razie stwierdzenia, że jakieś roszczenie powódki (o ile by istniało) nie uległo przedawnieniu. Z tej przyczyny kwestią podstawową było to, czy rzeczywiście doszło do przedawnienia, w takim przypadku bowiem prowadzenie mających wykazywać istnienie roszczenia dowodów byłoby zbędne, a zatem odmowa ich dopuszczenia i prowadzenia przez Sąd Okręgowy nie byłaby żadnym uchybieniem.

Bezzasadnie zarzuca przy tym skarżąca oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z postanowienia o wydaniu R. K. listu żelaznego o tyle, że okoliczność ta została przez Sąd Okręgowy ustalona (co – jak wyżej wskazano – dało jej ostatecznie bezzasadnie asumpt do sformułowania zarzutu obrazy art. 316§1 k.p.c.). Co się z kolei tyczy protokołu z ogleńdzin „rzeczy”, czyli w istocie akt postępowania upadłościowego, przeprowadzonych w dniu 3 października 2008 r. przez asystenta prokuratora (nie uwierzytelniona kopia, k. 327), to nie ma on (ów protokół) żadnego znaczenia ani dla istnienia ewentualnego roszczenia, ani dla ustalenia początku biegu tego hipotetycznego roszczenia.

Odnieść się w tym miejscu wypadnie jeszcze do podnoszonej dopiero w końcowej części uzasadnienia apelacji (bo wśród jej zarzutów nie figuruje) kwestii pominięcia przez Sąd Okręgowy wezwania w dniu 31 lipca 2013 r. pozwanego przez powódkę do zawarcia ugody, ustalenia co do tego bowiem Sąd ten istotnie nie poczynił. Rzecz w tym jednak, że okoliczność ta znaczenia dla rozstrzygnięcia nabrać mogłaby w takim tylko przypadku, gdyby przed owym wezwaniem do próby ugodowej termin przedawnienia roszczenia (gdyby ono istniało) jeszcze nie upłynął, w świetle art. 123§1 k.c. bowiem przerwaniu ulec może tylko termin biegnący.

Dla oceny, czy doszło, czy też nie doszło do przedawnienia roszczenia, istotne znaczenie mieć mogły te tylko dowody (także te nie dopuszczone, ale obejmujące okoliczności niesporne, przyznane bowiem w toku rozprawy apelacyjnej), które zostały przywołane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, w tym i te, które według skarżącej wskazywać miały na późniejszy od przyjętego przez Sąd Okręgowy początek biegu terminu przedawnienia. Z tej przyczyny, przed rozstrzygnięciem tej kwestii, zarzut obrazy art. 227 k.p.c. jest przedwczesny.

Poczynione przez Sąd Okręgowy w oparciu o te dowody ustalenia są prawidłowe, nie zostały zresztą przez skarżącą w ogóle zakwestionowane. Pozwala to Sądowi Apelacyjnemu ustalenia te zaakceptować i uznać za własne, z korektą w zakresie jedynie daty wypowiedzenia przez A. L. pełnomocnictwa.

Ponieważ roszczenie powódki wywodzone jest z deliktu, jakiego (jej zdaniem) dopuścić się miał względem niej pozwany, zasadnie sięgnął Sąd Okręgowy do przepisów o przedawnieniu roszczeń w związku z czynem niedozwolonym, konkretnie zaś do regulującej początek biegu przedawnienia i terminu, po upływie którego ono następuje, normy art. 442¹§1 k.c. To ona wszak, a nie obowiązująca uprzednio norma art. 442§1 k.c. (mająca zresztą identyczną treść) znajduje w sprawie zastosowanie z tej przyczyny, że przed jej wejściem w dniu 10 sierpnia 2007 r. w życie z oczywistych względów przedawnienie nie mogło się skończyć (argument z art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, Dz.U. nr 80, poz. 538).

Norma ta, w swoim (mającym zastosowanie) zdaniu pierwszym stanowi, że roszczenie o naprawienie wyrządzonej czynem niedozwolonym szkody ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. W sprawie niniejszej oznacza to, że bieg terminu przedawnienia rozpocząć się mógł od dnia, w którym powódka dowiedziała się, że nie została w postępowaniu upadłościowym w pełni zaspokojona wskutek niewłaściwych działań syndyka masy upadłości, czyli pozwanego.

Zgodzić się w tym kontekście przyjdzie ze skarżącą, że ustawa początek biegu przedawnienia wiąże nie z dniem, w którym potencjalny wierzyciel mógł się dowiedzieć o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia, lecz z dniem, w którym taką wiedzę pozytywnie pozyskał. Rzecz w tym, że udowodnienie stanu świadomości potencjalnego wierzyciela, gdy ten zaprzecza swojej wiedzy, jest niemożliwe; podobnie zresztą nie jest możliwe udowodnienie przez niego środkami innymi niż własne zeznanie okoliczności przeciwnej, to jest braku wiedzy o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Z tej przyczyny ocenę, czy wiedział on o tym, oprócz należy na dających się obiektywnie ustalić faktach i z faktów tych wysnuć wnioski co do stanu jego wiedzy (art. 231 k.p.c.). Przy ocenie tej uwzględnić należy wszelkie okoliczności, w tym także określony w art. 355§2 k.c. wymóg podwyższonej staranności profesjonalisty przy prowadzeniu jego spraw, od takiego profesjonalisty bowiem zasadnie można oczekiwać, że właściwie odczyta dostępne mu informacje.

Niewątpliwie powódce wiadomo było, że prowadzone było postępowanie upadłościowe (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K., że syndykiem masy upadłości był pozwany oraz że w ramach postępowania upadłościowego zbył on należące do upadłej nieruchomości i rozdysponował środki z ich zbycia. Najpóźniej w dacie doręczenia jej pełnomocnikowi odpisu prawomocnie kończącego postępowanie upadłościowe postanowienia, to jest w dniu 11 września 2007 r., wiedzieć też już musiała, że w ramach postępowania upadłościowego nie uzyska pełnego zaspokojenia swojej wierzytelności. Musiała także wiedzieć, że jest to efektem wcześniej zawartej przez syndyka ze spółką (...) ugody, zbycia tej spółce nieruchomości należących do upadłej i rozdysponowania środków uzyskanych z tej sprzedaży w ramach zatwierdzonego dnia 8 czerwca 2006 r. przez Sędziego-Komisarza, a wcześniej obwieszczonego w Monitorze Sądowym i Gospodarczy, planu podziału. Do tego dnia wszak reprezentowana była w postępowaniu

upadłościowym przez profesjonalnego pełnomocnika, który pełnomocnictwo to wypowiedział dopiero w dniu 18 lipca 2006 r., a nadto prezes jej zarządu (R. K.) od 14 listopada 2005 r. dysponował listem żelaznym i bez przeszkód mógł czuwać nad biegiem postępowania upadłościowego, co zresztą czynił.

W tym kontekście teza skarżącej, jakoby jeszcze długo po ukończeniu postępowania upadłościowego nie wiedziała o sposobie rozdysponowania sumy uzyskanej ze sprzedaży nieruchomości, nie wytrzymuje krytyki. Za tezę tą w szczególności nie może przemawiać to, że działający w jej imieniu S. K. zwrócił się w dniu 1 grudnia 2006 r. o przesłanie ostatecznego planu podziału, liczącego 6 stron, a więc tego z 31 maja 2006 r., i takowy otrzymał. Działania S. K. wskazywać mogą tylko na to, że powódce chodziło wówczas o ten właśnie plan podziału, a cel, do jakiego był on jej potrzebny wynikał wprost z treści pisma: celem tym było dochodzenie przez nią przed sądem austriackim roszczeń przeciwko M. K..

Podobnie nie sposób w ślad za skarżącą przyjąć, że straty, jakiej doznać miała wskutek niewyegzekwowania od M. K. jego zobowiązań wobec upadłej, nie wiązała początkowo z działaniami syndyka, o czym świadczyć korespondencja z Sędzią-Komisarzem. Oczywiście jest wszak, że wszelkie działania windykacyjne, zmierzające do odzyskania przez masę upadłości należnych jej sum, należą do syndyka i to jego od samego początku obciążać muszą skutki zaniedbań w tym zakresie, jeśli takich się dopuścił.

W tej sytuacji zasadnie, bez zarzucanej mu obrazy art. 442¹§1 k.c., Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powódka o szkodzie (jeśli takowa zaistniała) i o osobie obowiązanej do jej naprawienia dowiedziała się znacznie ponad trzy lata wcześniej niż wystąpiła do sądu z zawezwaniem do zawarcia ugody, a więc że przed 31 lipca 2013 r. roszczenie jej uległo przedawnieniu, wskutek czego zawezwanie do ugody biegu jego przerwać już nie mogło. Obojętne w tym kontekście staje się, czy dowiedzenie się przez powódkę o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia datować należy (jak w sposób w zasadzie uprawniony uczynił to Sąd Okręgowy) na sierpień 2006 r., czy też na 11 września 2007 r., kiedy to jej pełnomocnik otrzymał odpis postanowienia definitywnie kończącego postępowanie upadłościowe.

Skoro przewidziany w art. 442¹§1 k.c. termin, liczony a tempore scientiae, upłynął najpóźniej w dniu 11 września 2010 r., mógł pozwany skutecznie na podstawie art. 117§2 k.c. skutecznie uchylić się od zaspokojenia dochodzonego w sprawie niniejszej przez powódkę roszczenia, co musiało prowadzić do oddalenia powództwa bez konieczności badania, czy roszczenie takie w ogóle istnieje. W tym kontekście podniesione w apelacji zarzuty, ocenione wyżej jako przedwczesne, stały się z punktu widzenia rozstrzygnięcia w postępowaniu apelacyjnym irrelevantne.

Z powyższych względów na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego podstawę swą znajduje w normach art. 98§1 i §3 k.p.c.

SSO Joanna Głogowska SSA Piotr Wójtowicz SSA Joanna Naczyńska